N^er 263. **ROK 1834.** **PONIEDZIAŁEK 17 LISTOPADA.**

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Salomei P.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Zbisława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godz:	Barometr do 0 0 R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	7	4 570	00,2	1'''86	„ mocny	„ „	w nocy Snieg
16	12	4,727	2,7	2,14	„ „	„ „	Snieg
	3	4,090	2,0	2,00	„ „	„ „	
	9	4,074	† 0,4	1,83	„ „	„ „	Sn[illegible]

Część Polityczna.

KRAKÓW. Przedwczoray przybył do tuteyszéy stolicy JW. Gołowin jenerał porucznik woysk Cesarsko-Rossyjskich, Dyrektór Generalny Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego w Królestwie Polskiém. Dziś wyjechał do Wieliczki dla widzenia tamteyszych salin.

TREŚĆ NAYNOWSZYCH WYPADKÓW TEGOCZESNYCH.

Jenerał Mina wyjeżdża już do Pampeluny dla objęcia dowództwa — Znowu Zumalacarreguy miał na paśdź i pobić jenerałów Oraa i Kordowę w okolicy Logrono. — Sprawy na Wschodzie na nowo są zawikłane. — Uzbrajania wojenne w Konstantynopolu trwają ciągle, wielu jednak jest tego zdania; że bez zezwolenia wielkich mocarstw Europeyskich do woyny wcale nie przyjdzie — Całe ministerstwo francuskie ma bydź rozwiązane; znowu pięciu ministrów podało się do dymmissyi. Utworzenie nowego ministerstwa miał król polecić marszałkowi Soult, który ma napowrot bydź prezesem i ministrem woyny. Wypadek ten niespodziewany, sądzą bydź nader ważnym. — Niektóre dzienniki utrzymują, że marszałek Gerard wniydzie napowrot do ministerstwa. Przyszła poczta, zapewne te wszystkie wątpliwości rozwiąże. — Nawet liberalni korrespondenci od granic hiszpańskich donoszą, że Zumalacarreguy pobił na nowo Krystynów pod jenerałem Kordową.

WIADOMOŚCI Z WCZORAYSZEY POCZTY.

PARYŻ 3 Listopada. Król odbył znowu dzisiay 3 godzinną radę ministeryalną. Wieczorem przyjmował posłów rossyjskiego i pruskiego.

Dziennik Paryski względem obecnych spraw Hiszpanii, mówi między innemi: »Wszelkie wiadomości o położeniu powstańców potwierdzają wiadomą już pomiędzy niemi niezgodę. Zdaje się że ciągła kłótnia panuje między juntami Alawy, Guizpuscoa i Nawarry, pomiędzy margrabią Valdespina, brygardyerem Zavała i Zumalącarreguy, którego dowództwu dway pierwsi, długo niechcieli się poddać. Zazdrość ta, wybuchła jeszcze przed przybyciem Don Carlosa i aż do tego stopnia doszła, że powstanie w Biskai ciągle na własny karb działało, i że tym sposobem poruszenia wojenne Zumalicarre-

guy niebyły w żadnym związku z poruszeniami Valdespiny. D. Carlos za swém przybyciem oddał naczelne dowództwo Zumalicarreguy, lecz zarazem mianował Valdespinę ministrem woyny, co postawiało go na równi z Zumalącarreguy; poczém ustanowił Juntę Rządzącą w którey udzielił Valdespinie pierwszą dostoyność. To oszczędzanie rezjątrzyło Zumalęcarreguy; starał się on porozumieć z juntą Nawarry, kazał do siebie prezesa jéy zawołać i groził mu rozstrzelaniem, jeżeli niezdziała odmiany w całym biegu okoliczności. Ten pospieszył z tą wiadomością do D. Carłosa i tak dalece przeraził go zdaniem sprawy o zagniewaniu Zumalicarreguy, że Don Carlos nietylko zaraz usunął z urzędów Valdespinę i Zavalę, lecz powołał ich do głównéy kwatery i oddał pod sąd. Obadway atoli naczelnicy, nie bardzo byli skwapliwi w usłuchaniu tego rozkazu. Don Carlos oddał po nich dowodztwo jenerałom Erazo i S. Torressowi, stronnikom Zumalicarreguy. Tak więc na chwilę tryumfuje Zumalacarreguy nad swemi przeciwnikami; lecz jakkolwiek nienawiść, przez postrach nad słabością D. Carlosa panujący, trzymaną jest na wodzy; to przecież ta, podług wszelkich doniesień staje się coraz żywszą, i wielka liczba powstańców zaczyna bydź niespokoyną o chciwą sławy żądzę w osobie Zumalicarreguy.— Takie jest wewnętrzne położenie powstańców. Zazdrość o którey dopiero namieniliśmy, jest tym groźnieyszą, że nietylko pomiędzy szczególnemi osobami, lecz między całemi korpusami, pomiędzy prowincyami Biskai, Nawarry i Guispuskoa ma mieysce. — Tymczasem Zumalacarreguy posuwa daley swe kroki wojownicze w Kastylii, nieośmielając się jednak na nic stanowczego. — Zamiarem jego teraz, zdaje się bydź dostarcznie odzieży dla swego woyska, któremu zupełne ogołocenie z tych przedmiotów, połączone z trudami, bardziey szkodliwém się staje, niż cholera krystynom. — Dla tego to karliści, te nic nieznaczące ruchy jego, napady na oddziały krystynów, zabieranie gdzieniegdzie po kilka płaszczów lub karabinów, uważają za wielkie zwycięztwa. Tey chwili naprzykład mówią właśnie o zdobyczy tego rodzaju, którą Zumalacarreguy zrobić miał 21 października na półkowniku Amor. Zresztą zbliża się koniec tych grassowań wojennych, ponieważ nowa organizacya woysk królowey uskutecznioną została; Mina zupełnie wyzdrowiał, wstąpił na ziemię hiszpańską i w krótce rozpocznie swe działania.» — Na to ostatnie wnioskowanie, czyni Gazeta Francyi następującą uwagę: »Co się tycze Miny, powiadamy toż samo, cośmy dawniey wyrzekli o Rodilu, po którym także wielkie obiecywano sobie pomyślności: *Czekaymy końca.* —

Dziennik handlowy, znany liberalista, taki czyni kommentarz powyższego artykułu dziennika Paryzkiego: »Z żalem przychodzi nam powiedzieć, że Mina, który według wszelkiego podobieństwa dopiero w dniu 30. przebył granicę, położenie rzeczy w Nawarze znaydzie bardzo krytycznem. Napróżno byłoby już zaprzeczać, że Zumalacarreguy przeszedł znowu za rzekę Ebro, i że małe potyczki które stacza, zawsze prawie wychodzą na jego korzyść. Dziennik paryzki zadaje sobie dziś wiele pracy, w przewidywaniu skutków kłótni, które sprawiły oddalenie Zavali i Valdespiny; już od 5. lub 6. dni szczegóły te są wiadome, niewymagały przeto żadnych oddzielnych buletynów. Teraz tedy, ma bydź położony koniec ruchom wojowniczym Zumalicarreguy, ponieważ organizacya armii królowey ukończoną jest, i Mina rozpocząć ma swoje działania. Atoli Mina ten, wedle przejętey korrespondencyi, oświadczył się otwarcie, iż bez pieniędzyni czego niedokaże. — »Niedobijałem się o dowództwo, miał powiedzieć, ofiarowano mi je, przyjąłem. Ale teraz będą musieli słuchać odemnie bardzo dotkliwych prawd.»

Podług doniesień z Bajonny z dnia 30 z. m. Mina miał nazajutrz odjechać do Pampeluny, gdzie jest niecierpliwie oczekiwany Zapewniają, że 18 żołnierzy i 2 sierżantów

z osady Guarda, przeszło do Zumalicarreguy, i każdy z nich dostał po 10 franków.

Dziennik *Sentinelle des Pyrenées* mówi: »Nieszczęściem jest, że w chwili w którey doszła do Hiszpanii wiadomość o przybyciu Miny, odebrano zarazem doniesienie, że Zumalacarreguy nowe korzyści odniósł nad woyskami królowey pod Logrono. Mówią o ważney potyczce, w którey jenerałowie Oraa i Kordowa przez Zumalacarreguy napadnieni zostali. — Erazo odebrał naczelne dowodztwo woysk D. Carlosa w Biskai, a Batis i la Torre dowodzą pod nim dwiema dywizyami. Merino miał w okolicy Burgos dnia 4 listopada rozpocząć działanie, dla przecięcia związku między stolicą i północnemi prowincyami.

Dnia 4 Listopada. Wczoray po południu PP. Guizot i Persil mieli konferencyą z ministrem spraw wewnętrznych, poczem wszyscy trzey ministrowie udali się do Tnllieriów. Lord Granville miał wczoray konferencyą z ministrem spraw zagranicznych.

Przezwczoray z ministerstwa spraw zagranicznych wysłano gońca do Wiednia. Inny goniec od posła angielskiego tamże wyprawiony został. Depesze ich, tyczyć się mają spraw na Wschodzie, które coraz bardziey stają się zawiłemi. — Ani ministeryalne ani wszelkiey inney barwy dzienniki, niedonoszą dziś nic nowego z teatru woyny w Hiszpanii północney. —

Gaglianis Messendżer donosi z listu prywatnego z Włoch pod dniem 25 z. m. że prawie wszystkie państwa włoskie powydawały rozkazy, aby wszelkie okręty przybywające z przystani francuskich, podciągane były pod kwarantanę, jakoby z obawy cholery. Istotnym atoli jest powodem obawa zbytniego napływu francuzów, którzy tam zdają się w złych przybywać zamiarach.

Dnia 5 Listopada. Całe ministerstwo bliskiém jest rozwiązania; pisma publiczne przytaczają za główną tego przyczynę, oświadczony zamiar przez króla, że chce znowu marszałka Soult powołać do swéy rady. Dzisieyszy dziennik rozpraw zawiera względem tego przesilenia, następujący artykuł: »Wszystkie doświadczane środki do uzupełnienia gabinetu, zwichnęły się do szczętu. Niemożemy dziś jeszcze nic wyrzec stanowczego w téy mierze; ale to pewna, że taki stan rzeczy, jak jest obecny, musi koniecznie wywrzéć szkodliwy wpływ na porządny bieg spraw publicznych.» — PP. Guizot, Thiers, Humann, Duchatel i Rigny, podali się do dymmissyi.» — Dziennik *Temps* utrzymuje, że pierwsi trzey ministrowie dali do tego początek, a dopiero PP. Rigny i Duchatel poszli za ich przykładem. — Wszyscy dobrze myślący, przydaje toż pismo, oczekują z niespokoynością skutku tego przesilenia, (*crisis*).» — Podobnież i dziennik *Constitutionel* donosi, że wczoray wieczór o godzinie 11, rzeczeni ministrowie podali się królowi do dymmissyi; wprawdzie niewiadomo jeszcze, czy takowa przyjętą była; z tem wszystkiém bardziéy jak nigdy, mówią o przywołaniu napowrót marszałka Soult, który bezwątpienia zaymie się składem nowego ministerstwa. — Dziennik *Courrier Francais* mniema przeciwnie, że Panowie Persil i Jacob, (minister marynarki,) którzy nie poszli za przykładem swoich kollegów, otrzymają od króla to zlecenie. — *Gazeta Francyi*, utrzymuje: że jeżeli marszałek Soult na powrot do utworzenia nowego ministerstwa powołany zostanie; że to będzie powrot władzy materyalnéy przeciw moralnéy, co wywoła tylko nowe katastrofy i krajowi nowe zgotuje burze. Atoli temu ostatniemu wnioskowi, nikt rozsądny nie uwierzy. — *Gazeta Codzienna* teyże samey barwy, utrzymnje za podobieństwo, że raczéy marszałek Gerard powróci do swego urzędowania; był on wczoray na konferencyi dekrólem.

Dziś po południu, nic jeszcze niebyło wiadomego, względem całey tey tak ważnéy okoliczności. O godzinie 3 marszałek Gerard i P. Dupin, mieli rozmowę z królem; również i hrabia Mole przywołanym był do Tullierijów; widać jednak, że się jeszcze nieporozumiano.

Korrespondencye liberalne od granic hiszpańskich, donoszą jednomyślnie, że Zumalacarreguy dnia 24 z. m. w okolicy Viana znowu odniósł świetne zwycięztwo na 4500 krystynów będących pod rozkazami Kordowy. Zumalacarreguy miał z sobą siedm batalijonów piechoty i otrzymał plac bitwy. Strata nieprzyjaciela wynosiła 400 ludzi w zabitych i ranionych. *Gazeta Codzienna* donos o tey potyczce, która zayść miała pod *Pablacion* między Viana i Logrono, podług listu z Bajonny, w następującym sposobie:

»Bitwa rozpoczęła się o ogodzinie 2. po południu. Zumalacarreguy na czele 5 batalijonów Nawarry i 2 batalionów Guizpuskoi, oraz swey jazdy, uderzył na kolumny jenerała Kordowy i półkownika Lopez, wynoszące razem 400 piechoty i 1500 konnicy. — Po dwugodzinnym bardzo żywym ogniu, woyska królowey cofnęły się ku Viana, zostawiwszy na placu 140 zabitych, a przeszło 250 ranionych. Gdy atoli kolumna jenerała Oraa, przyszła krystynom na pomoc, dla zasłony ich odwrotu, cofnęli się także karliści w naywięwiększym porządku ku Santa Cruz, Acedo i Orbiso. Karliści stracili w tey rozprawie 75 zabitych i 90 ranionych.

Dziennik *Indicateur de Bordeaux*, który toż samo pismo udziela, dodaje: że ważnych wypadków należy spodziewać się w Biskai, gdzie karliści 4 razy mocnieysi są od krystynów; jest nawet obawa o los miasta Bilbao, od chwili jak Erazo objął dowództwo na korzyść D. Carlosa.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

HAGA 30 *Października*. Wczoray przyjął król Jmć od deputacyi obu izb adress odpowiedni na mowę z tronu, w którym wyrażono: »Nayjaśnieyszy Panie! Reprezentanci wiernych Niderlandczyków, rozpoczynając na nowo swe prace, stawają z uszanowaniem przed W. K. Mością dla złożenia hołdu swego. Nie bez różnych uczuć przyjęliśmy udzielenia W. K. Mości względem naszych interessów zagranicznych. Cieszyliśmy się z spokoynego stanu stosunków naszych z zagranicznemi mocarstwami i z dowodów szczerey przyjaźni, jakie W. K. Mość od nich otrzymałeś. Od wielu tych mocarstw mogliśmy także spodziewać się, iż w skutku tego przyjacielskiego sposobu myślenia, interessa i żądania nasze zbliżą się bardziey do ostatecznego układu; lecz nieprzewidziane, ciągle w toku negocyacyi zachodzące przeszkody, zawiodły oczekiwania nasze. Przy słuszności atoli sprawy naszey, polegając na opiece Naywyższego, i kierunku W. K. Mości, spodziewamy się pożądanego usunięcia tych przeszkód, przyczym powszechne stany wynurzają z uszanowaniem życzenie, otrzymania od W. K. Mści niejakich politycznych objaśnień.» Następnie dziękują izby za zmnieyszenie wydatków w wydziale woyny, mianowicie przez pozwolenie milicyi wrócenia do domu; oświadczają swoje uradowanie z regularnego toku administracyi krajowey; uznają dobroć Opatrzności, iż wielkie burze przeszłey zimy nie zrządziły tak znaczney szkody, jak się obawiano; cieszą się z zachęcających widoków, dla przemysłu narodowego, handlu, rybołostwa i żeglugi; wynurzają życzenie, aby bez zwłoki ciężary rolnika, cierpiącego bardzo przez niską cene płodów ziemi, mogły bydź zmnieyszone; oświadczają radość z kwitnącego stanu zamorskich osad; przyrzekają zwracać naywiększą uwagę na podane i podać się mające od rządu projekta do praw, i kończą temi słowy: »Spokoynie postępując swoją drogą, stany powszechne, jako reprezentanci ludu, znane z prawdziwego swego przywiązania do monarchy i oyczyzny, oraz stałego trzymania się zasadniczych instytucyi, wszelkiemi siłami starać się będą zgodnie z potrzebami narodu, uporządkować interessa jego, udoskonalić towarzyskie jego urządzenia, i ustalić prawdziwą wolność.»

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 15 — 17 Listopada.

Własow półkownik Ces.-Rossyjski z Polski. — Widolinska Ob. z P. — Lolive Jan z Galicyi. — Niewiadomy Winc: Ob: z P. — Krelowicz Ferdynand Ob. z Galicyi. — Pietrowska Magdalena Ob. z P. — Spławski Jan Ob. z Galicyi. — Frycz Karol Ob. z Polski. — Bieńkowski Kasper kupiec. — Russecki Konstanty Ob. z P. — Bajer Helena Ob. z P. — Kędzierski Jan z Pruss. — Sągowska Ob. z Polski. — Bobrowski Jan Kanty hr. z Galicyi. — Drzewiecki Kazimierz Ob. z Polski.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Weiler Chrystyan winiarz do Pruss. — Hanke Robert adm. do Pruss. — Piotrowska Ob. do Galicyi.